GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: [illegible]

Ogłoszenia: [illegible]

Piątek Znal. św. Szczep.
Sobota Dominika
Niedziela MNP Snieżnej

Dziś wschód słońca o godz. 4.20 zach. 7.51
Jutro " " " 4.22 " 7.49
Dziś " księżyca " 8.26 " 3.23

Nr. 91 | Wąbrzeźno, sobota 4 sierpnia 1928 r. | Rok VIII

Powstanie Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego

(Wywiad z p. starostą Dr. Prądzyńskim)

Wąbrzeźno, dn. 30 lipca.

Przedstawiciel naszej Redakcji uzyskał od p. starosty Dr. Prądzyńskiego niezwykle interesujące informacje na temat elektryfikacji Pomorza i projektowanej budowy zakładu wodno-elektrycznego w Elgiszewie i Kołacie, któremi to wiadomościami dzielimy się z naszymi czytelnikami. Redakcja.

Kulturalny i technicznie rozwijający się Zachód we wszystkich dziedzinach życia gromadnego doskonale zrozumiał, czem może być dla postępu techniki uzyskanie ukrytej siły wodnej, tej niezwykle taniej energji, pozwalającej w pewnych momentach wyrugować węgiel, jako materjał droższy, a więc podrażający produkcję. — Specjalnie państwa, nie obfitujące w naturalne złoża węgla kamiennego, z całą energją przystępują — tam oczywista, gdzie są po temu warunki, do systematycznej elektryfikacji kraju drogą pobudowania zakładów wodno-elektrycznych. — Niemcy pozbawione części Górnego Śląska, a więc krainy czarnych djamentów, intensywnie zakładają od granicy Szwajcarskiej, aż po Hamburg zakłady wodno elektryczne wydobywając w ten sposób tani „biały węgiel". — Nawet w krajach, gdzie zapas węgla jest dostateczny wre usilna praca wykorzystania węgla białego, aby zapasy czarnych djamentów, jak popolicie nazywa się węgiel, móc eksportować do krajów obcych.

W życiu gospodarczem Polski wykorzystanie siły wodnej dla celów elektryfikacji kraju na doniosłe znaczenie. — Pomorze w tym względzie zdaje się prym wiedzie. — Istnieje tu sławny już Gródek, niebawem powstać ma w Elgiszewie i Kołacie na Drwęcy (pow. wąbrzeski) drugi zakład dorównujący Gródkowi, a nawet nieco przewyższający go produkcją energji elektrycznej. — Stało się to dzięki inicjatywie p. starosty Dr. Prądzyńskiego, którego zasługi w dziedzinie elektryfikacji Pomorza aż nadto są znane. — Za jego inicjatywą, a przy nadzwyczaj wydatnem poparciu sejmiku i wydziału powiatowego zawiązano Związek elektryfikacyjny na powiaty: Brodnicki, Działdowski, Lubawski, Wąbrzeski, Lipnowski i Rypiński. — Siedzibą administracji ma być Wąbrzeźno. — Odpowiedni statut już ułożono i ma być wkrótce przesłany władzom do zatwierdzenia.

Zadaniem Związku będzie zaopatrzenie wymienionych wyżej powiatów w prąd elektryczny przez wybudowanie zakładów wodno-elektrycznych w Elgiszewie i Kołacie jak i przez wybudowanie zakładów pomocniczych na terenie Związku. — Kapitał zakładowy wynosi 6.000.000 zł i rozkłada się po 1.000 000 zł. na poszczególne powiaty z wyjątkiem Działdowskiego, który, jako uboższy obciąża się 500.000 zł. — Prace przygotowawcze nad stworzeniem tego gigantycznego projektu są już w pełnym toku, a więc przeprowadzono odpowiednie wiercenie ziemi i wykonano wstępne roboty naziemne.

Wskutek sprzyjających warunków naturalnych w Elgiszewie i Kołacie nie trzeba będzie robić kosztownych wałów i nasypów. — Projekt przewiduje ujęcie wody przy pomocy jaru piętrzącego wodę rzeki do wysokości od 5 do 5,5 metrów. — Długość zbiornika w ten sposób stworzonego piętrzeniem wody pod Elgiszewem wyniesie około 15 klm. Pojemność zbiornika wynosić ma 1.75 miljonów m. 3.

Obawy, aby wskutek tego ucierpiały tereny rolników, są płonne bowiem w miejscu projektowanej budowy zakładu brzegi Drwęcy są dość wysokie a zalanie stosunkowo bardzo małej przestrzeni piaszczystej ziemi nie przedstawia żadnej wartości... Warunki geologiczne na miejscu budowy pod Elgiszewem dokładnie zbadano i okazało się że te warunki dla piętrzenia są bardzo korzystne. Dolina rzeczna w miejscu projektowanej budowy zwęża się tak, iż groble sporządzić można minimalnym nakładem mas ziemnych, dlatego też b. małym stosunkowo kosztem. Geologiczne warunki sprzyjają również uszczelnieniu zbiornika.

Moc centrali tego zakładu według obliczeń pierwszorzędnych sił fachowych wynosić będzie przy wodostanie +47,30 m., który odpowiada średniemu dopływowi wody przedstawia się jak następuje; HS=10.45 4.95=2230 P. S=16.40 kw.

Prowadzenie wody 45m³ sec. odpowiada warunkom i jest możliwe bez spowodowania szkód. Rzeka Drwęca, dzięki temu, że przepływa przez dość duże jeziora, ma zawsze normalną wodę, a wodostan nie zmniejsza się nawet przy wielkiej suszy. Siła wody rzeki zostaje w sposób przewidziany prawie że wykorzystana. Produkcja roczna wodno-elektrycznego zakładu w Elgiszewie wynosić będzie przeszło 7.000.000 KW. godzin. Taką samą prawie produkcję będzie miał drugi wodno-elektryczny zakład na Drwęcy — Kołat.

Rzucony tu tylko szkic projektu już sam mówi o rozmiarach mającego powstać dzieła. — Chcąc szerzej opisać całą tę akcję z punktu widzenia gospodarczego niesłychanie doniosłego, zabralibyśmy zbyt dużo miejsca w gazecie a nie każdy czytelnik miałby cierpliwość to przeczytać zresztą opis taki byłby zrozumiały tylko dla fachowców.

Skoro więc Związek Elektryfikacyjny uzyska odpowiednie kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego a na to się zanosi, prace będą ropoczęte. Budowa tych zakładów ma być ukończona w amerykańskiem wprost tempie, bo w przeciągu ośmiu miesięcy.

Powstanie Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego ma również duże moralne znaczenie, poraz pierwszy na większą skalę zapoczątkowana została współpraca gospodarcza między b. Kongresówką a Pomorzem.

Budowa tego zakładu wodno-elektrycznego poza znaczeniem lokalnem dla blizkich okolic, jak i sąsiednich powiatów — ma jeszcze znaczenie szersze bowiem pozwoli w przyszłości zrealizować ideę p. starosty Dr. Prądzyńskiego w dziedzinie komunikacyjnej. Tania energja elektryczna pozwoli budować kolejkę: Wąbrzeźno—Golub—Rypin—Lipno do Włocławka a z drugiej strony: Wąbrzeźno—Radzyn—Grudziądz. Z jednej strony łączy się okolice pozbawione kolei, jak Rypin, Lipno z Warszawą, z drugiej zaś strony tworzy się krótszą sieć komunikacyjną stolicy z wybrzeżem. Zrealizowanie tego projektu przyszłości nie tylko państwu przysporzy korzyści gospodarcze ale i inne. Realizacja tego projektu przyczyniłaby się do dalszego rozwoju portu tak w Gdyni, jak i w Tczewie. Wybudowanie zakładu wodno-elektrycznego w Elgiszewie i Kołacie zwiększy konsumcję energji elektrycznej, a dla rolnictwa tych powiatów będzie to prawdziwe dobrodziejstwo.

Zamiarom Międzykomunalnego Związku Elektr. czynniki właściwie powinny pójść na rękę, aby umożliwić wykonanie tego ze wszystkich punktów widzenia społecznego pożytecznego dzieła. P. Starosta Dr. Prądzyński sprawie tej oddał całego siebie a że zdolen jest podjętego zadania dokonać świadczy jego chlubna w dziedzinie elektryfikacji Pomorza przeszłość, kiedy to w przeciągu czterech miesięcy przeprowadził pod Świeciem skrzyżowanie na Wiśle o sile 15.000 wolt.

Wydział Powiatowy, jak i Sejmik wykazały wielkie zrozumienie dla inicjatywy p. starosty. To też realizacja tego zaiste wielkiego dzieła wystawi chlubne świadectwo tym czynnikom samorządowym, które umiały wznieść się na poziom gospodarczego myślenia i czynu.

Polska otrzyma kolonję.

Przychylność rządu francuskiego — Inne państwa sprzymierzone z Francją otrzymają kolonję.

„Narodni Listy" omawiając sprawę usiłowań rządu polskiego, skierowania emigracji polskiej na odpowiednie tereny, zamieszczają wiadomość na podstawie doniesień z Wiednia, jakoby rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby ten pomógł Polsce do uzyskania jednej z dawnych kolonii niemieckich.

Propozycja ta została podobno przez rząd francuski przyjęta bardzo przychylnie i Francja nosi się obecnie zamiarem wystąpienia na jesieneem zgromadzeniu Ligi Narodów z planem, według którego nietylko Polska miałaby uzyskać mandat nad pewnemi kolonjami, lecz również i inni sprzymierzeńcy Francji.

Rozpowszechnienie się lenistwa.

Więźniowie wileńscy na skutek amnestji wypuszczeni na wolność chcieli zopomogi od miasta — Kiedy im Magistrat zaproponował na pewien czas pracę — odmówili.

Na mocy ostatniej amnestji z więzień wileńskich zwolnionych zostało kilkaset osób.

Około 150 więźniów zamieszkałych na prowincji zgłosiło się do magistratu z prośbą o udzielenie zapomogi na kupno biletów kolejowych do miejsca zamieszkania. Zasadniczo zapomóg takich magistat nie odmawia.

Tutaj jednak, biorąc pod uwagę wysoką sumę (2000 zł), którą musiał odrazu wyłożyć i licząc się jednocześnie z pustkami w kasie miejskiej, zaproponował każdemu z petentów odpracowania żądanej przez niego zapomogi przy robotach miejskich.

Uznanie za niezdolnych do pracy fizycznej w ilości 10 osób wysłano do miejsca zamieszkania jeszcze tegoż dnia. Pozostali zaś przeważnie młodzi ludzie w liczbie około 140 mieli się zgłosić następnego dnia do pracy.

Lecz niestety, nazajutrz zjawiło się tylko... 8 osób. A przecież trzeba zaznaczyć, że magistrat proponował za każdy odpracowany dzień całodzienne utrzymanie z noclegiem, przy jednoczesnej dopłacie po 3,50 zł dziennie.

Jest to objaw bardzo charakterystyczny. O ile w społeczeństwie powojennem daje się wyczuwać namiętny pociąg do pobierania wszelkiego rodzaju zasiłków, wsparć, zapomogi itd., o tyle z drugiej strony, powszechna jest obawa i wstręt do pracy.

Widmo nowej wojny.

Według opinji Czechów, połączenie Austrji z Rzeszą Niemiecką wywołać może nową wojnę.

Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że Benesz podczas ostatniej wizyty w Berlinie bardzo energicznie protestował przeciwko propagandzie Anschlussowej i miał oświadczyć sekretarzowi stanu Schubertowi, iż „Anschluss" musi wywołać wojnę. Benesz miał osłabić to oświadczenie, ale nie można wątpić, że było ono wyrazem prawdziwego zapatrywania.

W Anglji, jak donosi korespondent „Echo de Paris", zapatrują się koła miarodajne obojętnie za „Anschluss". Przed wszystkiem należy z ubolewaniem stwierdzić, że liberali angielscy uznają rzekomo słuszność tego postulatu. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych jest wprawdzie, poniekąd zaniepokojone propagandą „Anschlussową" ale nie zna środków skutecznego przeciwdziałania.

Oceńmy naszą młodzież.

Każdy prawy obywatel cieszy się z wszystkich zdrowych i szlachetnych poruszeń młodego pokolenia. I słusznie. Widzi w nich bowiem świtający promień dobrej przyszłości.

Wielka zaś bierność i opieszałość młodzieży jest znakiem upadającego społeczeństwa i powodem słusznej obawy o nastające jutro.

W dzisiejszych czasach szerokiem korytem płynie ku młodzieży i świeżej jeszcze duszy jej — zło wszelkiego rodzaju. Ileż to trafimy w miastach, a nawet po wsiach bodaj najgorszych nieraz wyrzutków społeczeństwa, którzy słowem czy przykładem, czy też używając często najwstrętniejszych sposobów, zatruwają duszę młodzieży wciągnąć ją pragną do bolszewików, komunistów, czy socjalistów dzisiejszego pokroju. W ten sposób pomnażają się szeregi największych, bo wewnętrznych wrogów i zdrajców Ojczyzny i Kościoła.

Zadaniem więc każdego dobrego i szlachetnege Polaka, szczerego syna Matki-Ojczyzny, stanąć na szańce do walki z straszliwą zarazą. Dlatego trzeba nam korzystać z każdej sposobności, by ratować naszą młodzież, a tej, która zachowawszy się od złych wpływów, dąży sama do wytworzenia odtrutków na choroby moralne społeczeństwa, przychodźmy z chętną pomocą moralną i materjalną.

Możemy więc z prawdziwą radością powitać szczytną myśl Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską urządzenia Zlotu i Wystawy związkowej Młodzieży w Grudziądzu w czasie od 15 do 26 sierpnia rb.

Tu więc przyjrzyjmy się i przejrzymy szeregi naszej młodzieży. Sprawdźmy jej wartość fizyczną, bo tylko duch zdrowy mieszka w zdrowem ciele. To rozumiejąc, Związek polecił młodzieży sobie podległej korzystania z ćwiczeń d gimnastycznych i innemi ćwiczeniami zaprawiać i hartować swe ciało. Zdrowej fizycznie młodzieży potrzeba każdemu narodowi, a tem bardziej naszemu, bo dzisiejsze czasy są niepewne i nie wiemy co naszą Ojczyznę czeka. W każdym bądź razie zdrowe siły młodzieży są Jej potrzebne Badajmy też rzeczowo i krytycznie, ale nie z uprzedzeniem podstawy moralne młodzieży.

I tu mamy otwarte pole doświadczeń. Mianowicie, jak wiemy sposób myślenia i stopień kultury danego narodu poznajemy ze sposobu działania i jakości jego wytwórczości. Mamy więc możność w Grudziądzu w czasie wymienionego Zlotu, a szczególnie Wystawy twierdzenia i ocenienia okazów pomysłu i pracy młodzieży. Zbadajmy więc te eksponaty i stwierdźmy stopień wyrobienia moralnego twórców.

Jeśli wynik naszych badań będzie uwieńczony pomyślnością cieszmy się, bo dobrą mamy przyszłość. Gdyby zaś wynik okazał się ujemnym, czego jednak się nie spodziewamy to skupmy w tym kierunku naszą uwagę, bo groźne to dla nas wołanie nietylko języka, ale rzeczy samej „brońmy młodzież", póki jeszcze w jej sercu tlą iskry szlachetnej idei i dążności.

Jeźli więc nam rzeczywiście leży na sercu dobro i szczęście naszego kraju, dzieci naszych i nas samych poprzemy ideę Zlotu i Wystawy. Przedewszystkiem nie brońmy naszym synom i córkom brania udziału w wymienionych przedsiewzięciach, a sami przybądźmy też do Grudziądza w wspomianym czasie na wielką rewję wartości sił fizycznych i moralnych młodzieży.

Huragan w Wileńszczyźnie

W dniu onegdajszym województwo wileńskie nawiedziła burza i huragan, połączony z oberwaniem się w kilku punktach chmury. Burza zniszczyła około 200 budynków, m. in. w Pucewiczach piorun zniszczył elektrownię i szkołę, W Mołodecznie, Radoszkowicach, Wilejce, Kużeńcu, Trokach, Święcianach, Dukszt ach, oraz licznych wsiach burza powywracała domy, drzewa i zniszczyła pola. Na odcinku Wilno - Mołodeczno - Wilejka zostały przerwane połączenia telefoniczne. Na odcinku kolejowym Mołodeczno - Wilejka burza i ulewa podmyła tor kolejowy. Według dotychczasowych obliczeń, zniszczenie dokonane zostało na przestrzeni około kilka tysięcy morgów. Ofiary w ludziach sięgają 65 osób, a mianowicie w Wilnie jedna osoba zabita, dwie porażone walczą ze śmiercią, w powiecie wileńsko - trockim 9 zabitych, 9 porażonych w powiecie święciańskim 9 porażonych, wiejskim 6 porażonych, w Sołeczniczkach 4 osoby porażone, w Rudominie dwie osoby zabite 7 porażonych. Na pograniczu polsko-litewskim i sowieckim K. O. P. poniósł znaczne straty. W Wielkim Hutorze jedna osoba zabita, trzy porażone. Na pograniczu sowieckiem jedna osoba zabita i dwie porażone. W Bohdziewiczach od pioruna powstał pożar, podczas którego spłonęło troje dzieci.

Pożar lasów w Tatrach

W sobotę w nocy, w odległości czterech kilometrów od wodospadu Mickiewicza w zakopanem zaczęły płonąć lasy tatrzańskie.

Akcja ratunkowa jest niesłychanie utrudniona. Bierze w niej udział wojsko, policja, straż leśna i pożarna, oraz drużyny ochotnicze.

Dotychczas spłonęło kilkadziesiąt morgów lasu. Dalszych szczegółów brak.

Półtora centnara monet zostawiła żebraczka

Przed kilku dniami zmarła w Kępnie 60 letnia żebraczka, Marja Jerzyk, którą pochowano na koszt miasta.

Władze miejskie przystąpiwszy do uporządkowania i dezynfekcji izdebki, zajmowanej przez zmarłą, znalazły w rozmaitych woreczkach, pończochach i pudełkach olbrzymie ilości pieniędzy w monetach miedzianych, niklowych i srebrnych

Monety, których ogólna waga wynosiła przeszło półtora centnara przedstawiały wartość kilkanastu tysięcy złotych.

Jerzykowa, która od szeregu lat żebrała pod miejscowym kościołem, czyniła wrażenie osoby znajdującej się na dnie nędzy, czem wzbudzała litość.

Jeżeli jej miłosierni ludzie nie nakarmili, potrafiła nie jeść po całych dniach, żałując kilkanastu groszy na chleb.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie..

Starożytna posiadłość Mgowo. — Uprzejmość gospodarza zamku. — Starożytny zamek. — Obrotność i wiedza właściciela Mgowa doprowadziły majątek do wielkiego rozkwitu. — Rzadko spotykana gleba. — Wywóz buraków cukrowych i pszenicy zagranicę. — Dobre stosunki do uprzemysłowienia Mgowa. — Rozbudowa. — Cenne wynalazki archeologiczne 400 lat przed Chrystusem. — Grób kupców rzymskich.

Jadąc z Wąbrzeżna do Mgowa, zauważyć można brak bitej drogi z Król. Nowejwsi do Mgowa (około 4 klm.) Wioska leży o 12 klm. od powiatowego miasta, Wąbrzeżna.

Wiedząc, że Mgowo ma kilka cennych pamiątek starożytnych. udaliśmy się tam samochodem, by dowiedzieć się bliżej o tych pamiątkach. Samochód nasz jedzie wśród dojrzewających łanów zboża, które jakby na pozdrowienie, schylały swe dumne głowy — kłosy. Wieczór zwolna nadchodził — gdzieś zdala wyłaniały się nowe pola i łąki, a z nich pędzili pastuszkowie swoje bydełko do domów; mijamy tu i owdzie to wóz to samochód, to znów „piechura" wracającego od pracy do domu. Zmierzch tymczasem zapadał...

A my prawie niepostrzeżenie zajechaliśmy do granicy Mgowa. Zdala już widać wieżę krzyżacką, znajdująca się przy zamku w Mgowie.

Jeszcze chwila, a samochód stanął przed zamkiem majętności Mgowo, należącej obecnie do p. Stefana Buszczyńskiego. Zarządzający majętnością, p. Kossobudzki-Orłowski serdecznie nas przywitał i zaprosił do zamku.

Trafiliśmy właśnie na uroczystość podniesienia wieńca na nowobudującej się stodole. Wokoło zamku rozciąga się prześliczny ogród obszaru około 50 mórg. Jest on znakomicie pielęgnowany przez panią Kossobudzką. Majątek sam posiada około 2600 mórg uprawnej ziemi. Gleba należy do najlepszej na Pomorzu. Majątek w chwili kupna go przez p. Buszczyńskiego, a objęcia administracji przez p. Kossobudzkiego był źle zagospodarowany, gleba była mocno zachwaszczona. Dziś właściciel posiada traktor „Döring„, zatrudnia przeszło 35-ciu rolników oraz 15-stu robotników, wszyscy zatrudnieni to Polacy. Goście, przyjeżdżający odwiedzić majątek, wyjeżdżają zwykle z wrażeniami bardzo dodatniemi.

Gleba, jak już wzmiankowaliśmy, jest pierwszej klasy, to też dzięki temu w ostatnim czasie rok rocznie, nie wyłączając roku bieżącego, żniwa są bardzo dobre. Obrodzą się wspaniale buraki cukrowe, a oryginalna pszenica więcławska jest bezkonkurencyjna w plonie. Hodowla jej powstała w roku 1886 na Podolu. Pszenicę tę wysyłano do Włoch, Rumunji, Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych. Wywóz jej wynosił około 500 wagonów rocznie, to też p. Buszczyński jeszcze dzisiaj ją hoduje.

Buraki cukrowe zdają się być u p. Buszczyńskiego specjalnością, gdyż p. Buszczyński uprawia na wielką skalę hodowlę siewu buraczanego, który eksportuje zagranicę Polski, jak do Rumunji, Ameryki, Austrji, Francji, Niemiec, Hiszpanji, Niemiec i państw Bałkańskich. Mgowo, przyznać trzeba, kupione w stanie zdewastowanym, dosdo obecnię po dużych nakładach obecnego właściciela do rentowności. Nareszcie ta piękna sadyba wielkopańska dostała sie we właściwe ręce.

Wiosce Mgowo i okolicy, wróżą wielką przyszłość. Może tu powstać, dzięki dobrej glinie, przemysł ceramiczny, mogą tu powstać wielkie cegielnie. Pokłady gliny są tutaj olbrzymie. Stacja kolejowa na linji Grudziądz—Chełmża jest na miejscu. Istnieją dobre warunki do uprzemysłowienia wioski i okolicy, trzeba tylko, by ludzie mający trochę kapitału obejrzeli się tutaj i wyzyskali tak złotodajną glebę. Być może, że w krótkim czasie w Mgowie sterczyć będą olbrzymie kominy fabryk, a turkot maszyn fabrycznych połączy się z echem piosenek pastuszków, co przy Bożej Męce pasą bydełeczko.

Obecny właściciel Mgowa jest również wspólnikiem znanej w Polsce firmy K. Buszczyński i Synowie, Warszawa Mazowiecka 1, hodowców i eksporterów siewu najrozmaitszego rodzaju. Mgowo się teraz rozbudowuje, czego dowodem była uroczystość podniesienia wieńca na stodole.

Istniejące dotąd stodoły okazały się za szczupłe, więc właściciel musiał pomyśleć o budowie nowej stodoły, której budowla obecnie jest na ukończeniu ma olbrzymie rozmiary; jest długa 92 metry, szeroka 38 metrów, wysoka 13 metrów Podniesienie wieńca odbyło się w obecności zaproszonych gości, z bliższych i dalszych okolic.

— — — — — — — — — — — — —

Niedawno bawił w Mgowie profesor-archeolog p. Zakrzewski, który zbadał cenne wykopaliska jak: urnę miedzianą, bransoletki, szpilki kościane pierścień złoty oraz części szkieletu ludzkiego.

Jak się okazało, był to grób wędrownych kupców rzymskich, którzy pomarli w tych stronach w drodze nad Bałtyk i zostali tu pogrzebani. Grób pochodzi z wieku czwartego przed Chrystusem. Jak wiadomo, kupcy wędrowali z ówczesnego państwa Rzymskiego nad Bałtyk, gdzie uprawiali na wielką skalę handel, zamieniając swoje towary na cenny bursztyn. W drodze zatrzymywali się we Wrocławiu, Kaliszu, pod Inowrocławiem (Poznańskie) oraz jak ślady wskazują także na Pomorzu i to w naszym powiecie

Wobec tego, że na terenie, gdzie znajdują się wykopaliska, znajdowało się dojrzewające zboże, archeolog zaprzestał dalszego poszukiwania wykopalisk do czasu, kiedy zboże zostanie z pola sprzątnięte. Dalsze poszukiwania mogą wyjawić cenne wykopaliska, o których w razie wydobycia, podamy Szan. Czytelnikom szczegółowe wiadomości.

Pan Kossobudzki udzielający nam łaskawie tych ciekawych wiadomości, raczył nas staropolską gościnnością „czem chata bogata tem rada."

Z żalem opuszczaliśmy starożytny zamek mgowski, oraz jego gościnnego gospodarza zarządzającego tą piękną siedzibą.

Obejrzawszy te cenne zabytki w zamku i racjonalnie prowadzone gospodarstwo, nasuwa się myśl: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie." A w całej Polsce mamy setki starożytnych i dro ocennych pamiątek tylko, że my sami o nich nie wiemy i nie staramy się zapoznać z niemi, a chwalimy częstokroć marność obcą nie dorównującą skarbom ziemi polskiej.

Jedenastoletnia dziewczynka ratuje · ratuje tonącego chłopca

Bawiąc nad brzegiem t. zw. Nowokolońskiego kanału Szprewy wpadło do wody 2 chłopców 6-letni i 5-letni i zaczeli tonąć. Przechodząca tuż nad brzegiem 11-letnia uczenica niewiademego nazwiska wskoczyła do wody i uratowała starszego chłopca, podczas gdy młodszy utonął.

Zwinięcie Państwowych Zakładów Graficznych.

Według doniesień pism warszawskich Państwowe zakłady graficzne w Warszawie ulegają likwidacji.

Na miejsce ich powołana została do życia Spółka akcyjna pod nazwą „Polska wytwórnia papierów wartościowych". Zakład ten mieć ma charakter prywatno — społeczny. W spółce uczestniczą jako akcjonarjusze Bank Polski 60 procent, a reszta kapitaliści prywatni.

Chleb ma być tańszy

Pomimo obniżenia się w ostatnich tygodniach cen żyta z 50 zł. na 40 zł. za 100 kg., a w niektórych dzielnicach Państwa nawet do 38 zł. — cena chleba pozostała prawie bez zmiany.

Na ten niezdrowy objaw zwrócił uwagę minister spraw wewnętrznych i polecił dostarczyć sobie dokładnych danych.

W wyniku dochodzeń minister wydał polecenie wszystkim wojewodom bezzwłocznego i osobistego zainteresowania się cenami chleba stosując w razie potrzeby jak najsurowiej rozporządzenin o ich uregulowaniu.

Ceny chleba mają być zniżone w stosunku do spadku cen żyta w danej dzielnicy.

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

3 sierpnia.

Grudziądz: bydlęcy, koński.
Lidzbark, pow. Brodnica: bydlęcy, koński.

6 sierpnia.

Swiecie: bydlęcy, koński.

7 sierpnia.

Skarszewy, pow. Kościerzyna: świński.
Skórcz, pow. Starogart: bydlęcy, koński.
Wąbrzeźno, bydlęcy, koński.

8 sierpnia.

Kartuzy: świński.
Komarzyny, pow Chojnice: kramarski, bydlęcy koński.
Nowemiasto, pow. Lubawa: kramarski bydlęcy koński
Rybno, pow. Lubawa: bydlęcy koński.
Śliwice, pow. Tuchola: bydlęcy koński.
Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna: świński.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 3 sierpnia 1928 r.

— **Zniżka kolejowa na zlot sokoli.** Ministerstwo komunikacji uznając zlot sokolstwa IV okręgu dzielnicy pomorskiej, który się odbędzie w Toruniu w dniach 4 i 5 sierpnia br. jako sprawę ważną i konieczną dla publicznego stwierdzenia sprawności zwołania sokolstwa z różnych stron i przekonania się o stanie ćwiczeń — przyznało ćwiczącym sokołom i sokolicom bezpłatną jazdę powrotną, nie ćwiczącym zaś 66 procentową zniżkę przy zakupie biletów powrotnych. Jest to wielkie ułatwienie które powinno dopomóc do jak najliczniejszego udziału sokolstwa w zlocie.

— **Zawody niedzielne** piłki nożnej z K. S „Olympią" przyniosły niespodziewaną i niezasłużoną porażkę 4:2 (0:0) tutejszej „Pomorzance", która przez cały przeciąg gry była znacznie lepszą od przeciwnika. Do porażki przyczynił się jedynie „zły dzień" bramkarza — dotychczas dobrego, który wpuścił w siatkę ε możliwe do obrony piłki, oraz niewykorzystanie kilku podbramkowych sytuacji przez naszą drużynę — jak również doskonała obrona i „szczęśliwy" bramkarz „Olympji". Bramki dla Pomorzanki strzelili Dylewicz i Piszcz.

Przewaga Pomorzanki zaznacza się w stosunku rogów 8 i 4, ż których jednakowoż żaden nie został wyzyskany. Rzut karny podyktowany przez sędziego p. E. Piszcza, strzela „Pomorzanka" „honorowo" o „aut".

— **Jaki będzie sierpień?** (Przepowiednia p. Prengla z Bydgoszczy). Przeważać będzie pogoda zmienna. Zachmurzenie dość znaczne. Pod względem temperatury będzie sierpień przeciętnie ciepły z kilku gorącemi dniami na początku i końcu miesiąca. Stosunkowo wysokie temperatury obniżają nieco dość częste i silne wiatry, wiejące przeważnie z zachodu. Nieprzyjemnie dadzą się odczuć, szczególnie nad brzegami morza, silne wahania się temperatury.

Znaczniejsze ochłodzenie ze skłonnością do większych opadów nastąpi około 4, 11 i 19 sierpnia. Fala wichrów, orkanów, burz, zaburzeń atmosferycznych nawiedzi wiele krajów kuli ziemskiej około 1, 6, 9, 16, 20, 23 i 29 sierpnia. W te dni lub w pobliżu nich szereg najrozmaitszych katastrof na lądzie i na morzu. Trzęsienia ziemi zanotuje wiele stacyj sejsmograficznych, szczególnie na początku miesiąca, około 17 i na samym końcu sierpnia.

Dla lotów nad Atlantykiem, za wyjątkiem kilku dni w ostatniej dekadzie, miesiąc sierpień prawie wcale nie nadaje się z powodu silnych wiatrów, skłonych do mgły, licznych opadów i wzmożonej działalności cyklonicznej.

— **Objęcie.** Pan Władysław Wiśnicki, mistrz piekarski z Lubawy, przejął na własność od p. Budniewskiego przy ul. Wolności nr. 2 piekarnię, będąc pod dotychczasową firmą A. Beszczyński. Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Wiśnickiego.

— **Przyroda w sierpniu.** Zakwitają: rośliny jesienne, jak wrzosy, mikołajki dziewięciorniki, goryczki, w ogrodach malwy, astry czarnuszki, piwonje, rezedy.

Odlatują: kania rdzawa, słowik rdzawy, świstówka. wilga, jerzyk, trzciniak, rybołówka, bocian.

— **Ważne dla myśliwych.** W sierpniu polować wolno na: kozły, dzikie kaczki, bekasy, bataljony, dzikie łabędzie i gęsi, na lisy, dziki, wydry, kuny leśne i domowe, tchórze, łasice, króliki, jastrzębie, krogulce, sroki i wrony przez cały miesiąc. Od 16 siepnia wolno polować na cietrzewie, jarząbki i pardwy (koguty) na słonki, drapie, dzikie gołębie, drozdy i kwiczoły.

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Lipnica.** (Zabawa Kółka Rolniczego). W dniu 1 lipca br. odbyła się zabawa letnia lipnickiego Kółka Rolniczego w leśnictwie Baranice. Zbiórka przed szkołą o 2-ej uformowała uczestników w pochodzie na czele którego szedł pan Prezes Kółka Rolniczego z członkami, poprzedzony sztandarem i orkiestrą. Uwagę uczestników pochłaniały różne rozrywki i urozmaicenia jako to: fantowa loterja, koło szczęścia, strzelanie do celu z nagrodami, poczta japońska, amerykańska licytacja, bocian, oblężony przez starszych i dzieci i różne niespodzianki.

Przy ślicznej pogodzie bardzo liczny był udział obywatelstwa z bliższej i dalszej okolicy co z uznaniem podnieść należy, tem bardziej, że czysty dochód przeznaczony był na zakupno organów do miejscowego kościoła. Obywatelstwo z pobliskich miast również dopisało, rozkoszując się ożywczem powietrzem, jakoteż pięknem ustroniu leśnem, do póżnego wieczoru, poczem przeniesiono się na salę p. Klimka w Lipnicy, gdzie ochoczo bawiono się do samego rana, podtrzymując tradycyjny dobry humor i wewnętrzne zadowolenie z chwil mile spędzonych w Lipnicy.
Uczestnik.

— **Zabawa Tow. Powstańców i Wojaków w Czystochlebiu.** Celem osiągnięcia potrzebnych funduszy na zakup niezbędnych przyrządów i przyrządów do ćwiczeń urządza tow. Pow. i Woj. w Czystochlebiu w niedzielę dnia 5 sierpnia br. o godzinie 3 po południu w ogrodzie i na sali p. Marasińskiego wielką zabawę latową.

— **Radzyn.** (Strzelanie Bractwa Strzeleckiego). Ostatnie tarcze. **Tarcz pieniężna.** I. Bożeński Kirstein Toruń 53 pierść. II. Nass Radzyn 53 pierść. III. Kirstein Radzyn 53 pierść. IV. Rintelen Radzyn 53 pierść. V. Rost Grudziądz 52 pierść. VI. Gronek Grudziądz 51 pierść. VII. Panter Kowalewo 50 pierść.

Tarcz orderowa jubileuszowa. Panter Kowalewo 2 ordery, Olszewski Anastazy Radzyn 1 order, Cybulski Radzyn 1 order, Skrzypnik Kowalewo 1 order, Przybyszewski Kowalewo 1 order, Truskawa Radzyn 1 order, Bożeński Toruń 1 order, Orłowski Chełmża 1 order, Dramiński Radzyn 1 order, Krzyśko Kowalewo 1 order, Kumowski Chełmno 1 order, Nass Radzyn 1 order, Cibuszewki Chełmża 1 order.

— **Grudziądz.** (Opera Leśna) Po olbrzymich sukcesach „Chaty za wsią", która w swych barwnych, wspaniałych obrazach przewinęła się przed oczami 20.000 widzów, Dyrekcja Opery leśnej przystąpiła do przygotowania Quo vadis, nieśmiertelnego dzieła genialnego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza.

Quo vadis wystawione będzie z całem przepychem Rzymskiego imperjum, nie widzianemi dotąd na żadnej scenie efektami wodnemi, świetlnemi i dekoracyjnemi. Wystawa i kostjumy kosztować będą ponad 10.000 złotych, czeka więc widzów tak wspaniała uczta duchowna, jakiej dotąd w Polsce nie było.

Premjera zaznaczona na dzień 3 sierpnia, dalsze przedstawienia 3, 4 i 5 sierpnia.

— **Radzyn.** (Odpust). W dniu 29 lipca odbył się tutaj odpust, na który przybyły rzesze pątników z bliższych i dalszych okolic.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Wąbrzeźno** Bractwo Strzeleckie Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w piątek dnia 3 bm- wiecz. o godz. 8 w Hotelu brata Kaczyńskiego na które uprrejmie zaprasza.
Zarząd.

— **Baczność Sokoli.** Na zlot sokoli w Toruniu w dniu 5 bm. udział wszystkich członków nietylko pożądany ale konieczny. Zbiórka i wyjazd druchów ćwiczących i druhen w sobotę wieczorem o godz. 8-mej na małej kolejce. Niećwiczący wyjeżdżają w niedzielę rano o 6-tej. Wszyscy. którzy mają zamiar wyjechać na zlot zgłosić się mogą u dr. skarbnika Zalewskiego, celem wspólnego zakupu biletów uzyskania zniżki kolejowej. Liczymy na bezwzględny udział wszystkich druchów tak ćwiczących jak i niećwiczacych, celem wykazania na pomorskim tym zlocie siły i liczebności Towarzyst naszych
Czołem Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Stow. Kat Młodzieży Zeńskiej w Wąbrzeźnie. W niedzielę dnia 5. bm. o godz. 1,30 odbędzie się zebranie plenarne w wikarjówce. O punktualne przybycie prosi
Zarząd.

— **Wąbrzeźno** Członkom Zwiazku Inwalidów Wąbrzeźno podaje się do wiadomości że zebranie miesięczne odbędzie się dopiero w niedzielę następną 12 bm.
Zarząd

— **Wabrzezno Bractwo Strzeleckie.** W niedzielę dnia 5 go od godz. 3 poczawszy strzelanie o odznaki i nagrody. = O liczny udział prosi
Zarząd.

— **Wąbrzeóno** Tow. Samodzielnych Rzemieślników. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 5 sieprnia rb o godz. 2 popoł. w lokalu p. Klimka Obecność wszystkich członkow z powodu bardzo ważnych spraw na porządku dziennym
Zarząd.

— **Wąbrzeźno Uwaga członkowie Stow. Kat. Młodzieży Meskiej! Nadzwyczajna pogadanka odbędzie się w sobotę 4 bm. o godz. 8-mej w starej salce. wobec nadchodzącego zlotu obowiązkiem wszystkich członków jest na pogadankę pr ybyć.
Zarząd.**

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 1. 8. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych	parytet Poznań
Żyto	38 50—40,00
Pszenica	49,00—51,00
Jęczmień brow.	90,00—00,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,——75,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00.——59,50
Mąka pszenna 65% z work.	69 00—73,00
Owies.	42,75—44.75
Otręby żytnie	34,00—37,30
Otręby pszenne	28,00—27,00
Rzepak	59,——94,—

Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56

w dniu 3. VIII. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 82,--
Mąka pszenna Nelson (grysikowa)	„ 81,—
Mąka pszenna Luksusowa	„ 77,—
Mąka pszenna Extra	„ 74,—
Mąka pszenna OOOO	„ 70,—
Mąka pszenna OOO	60,—
Mąka pszenna Pastewna	40,—
Mąka żytnia I.	„ —,—
Mąka żytnia II.	„ —,—
Ospa pszenna	„ 29.—
Ospa żytnia	—,—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Za okazane współczucie i oddanie ostatniej przysługi drogiemu mężowi ś. p.

Marjanowi Radzimińskiemu

składa Czcigodnemu Duchowieństwu oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym serdeczne **Bóg zapłać.**

Żona z rodziną

Przetarg przymusowy

Dnia 6. VIII. br. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u **p. M. Grabiasa w Płużnicy.**

krowę czarnobiał. 8 lat starą
2 jałówki „ pół roku stare

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 6. VIII. br. o godz. 3 po połudn. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Wł. Rygielskiego w Przydworzu,**

4 warchlaki

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 6. VIII. br. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p: **Buszczyńskiego w Mgowie**

lokomobilę marki Cegielski
i szafę żelazną

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 6. VIII. o godz. 3 i pół po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Pabjana w Płużnicy**

maszynę do szycia marki „Essella"

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przedzierżawienie jabłoni

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą **publicznego przetargu**

zbiór owoców jabłoni

w około 63 klm. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się **w piątek, dnia 13 sierpnia br. o godzinie 10 tej przed południem w Starostwie pokój 11 ty.**

Kaucja licytacyjna wynosi 50.— zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 30 lipca 1928 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego z polec.

(—) **Makowski**
budowniczy powiatowy.

KINO=TEATR

W sobotę i niedzielę, dn. 4 i 5 bm. o godz. 8,30.

Sensacja!

TOM MIX

w swym najnowszym i najsensacyjniejszym obrazie pod tyt:

Więźniowie gór

Wzruszający dramat w 7-miu akt. pełnych niebezpiecznych przygód, walk i sensacji.

Rzecz dzieje się w urwistej, niebezpiecznej okolicy Dzikiego Zachodu

NADPROGRAM!

Przedstaw. dla dzieci w sobotę o 4-ej po południu.

Szan. publiczności miasta **Wąbrzeźna i okolicy** podaję do łaskawej wiadomości, iż

z dniem 1-go sierpnia br.

przejąłem na własność od pana Budniewskiego

PIEKARNIĘ

prowadzoną dotychczas pod firmą **A. Beszczyński**

przy ul. Wolności nr. 2.

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę dobremi wyrobami wchodzącemi w zakres piekarstwa i cukiernictwa oraz rzetelną i skorą obsługą pod każdym względem zadowolić. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

kreślę się z poważaniem

Władysław Wiśnicki
mistrz piekarski

Wielka licytacja!

We wtorek dnia 7 sierpnia 1928 roku o godz. 5 po południu w sali w oberży p. Dąbrowskiego w Płużnicy sprzedawać będę w drodze licytacji

większą ilość towarów

pozostałych po likwidacji składu. Jakto: **Bławaty z metra, ubrania męskie i dla chłopców, płaszcze, suknie, bluzki, spodnie, bieliznę, pończochy i galanterje.**

Jan Olszewski
Licytator i taksator — Grudziądz.

ROLNICY!

KUPUJEMY GOTÓWKĄ!
Zboże, wełnę, ziemniaki.
Sprzedajemy tanio z naszych składów: Pasy, nawozy sztuczne, nasiona, smołę.

Spółdzielnia Pow. Związku Rolników
(Kreislandbund Genossenschaft)
sp. z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Jadwigi 3 Wąbrzeźno Telef. n 43

Polecam się jako
kucharka
na wesela i wszelkie uroczystości
A. Murawska
Kowalewo, ul. Hallera

1 podmistrza murarsk.
z dobremi świadectwami i referencjami od zaraz i
15—20 murarzy
(ewentl. na pracę akordową) poszukuje
Błaszkiewicz i Jarocki
przedsiębiorstwo budowl.
Toruń, Sz. Chełmińska 11

Na sprzedaż
narzędzia kowalskie
Wiad. w administracji „Głosu Wąbrzeskiego"

Zabłąkał się
pies (wilk)
Właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów
A. Kamprowski
Chełmińska 28.

GOSPODARSTWO
13 mórg pszenno-buraczana ziemia, żywy i kompletny martwy inwentarz, do kościoła i szkoły 5 minut z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa natychmiast do sprzedania. Cena podług ugody.
W. Marszałkowska
Król. Nowawieś
p. Wąbrzeźno

Dwóch
CZELADNIKÓW
stolarskich
przyjmie zaraz
Wł. Kamiński
mistrz stolarski
Wąbrzeźno, Grudziądzka nr. 2.

Ucznia
syna uczciwych rodziców z conajmniej 6-ciu klas. wykształceniem, oraz starszego uczciwego
chłopca
do posyłek przyjmie
Drogerja pod Lwem
KORNASZEWSKI
Wąbrzeźno, Rynek 2.

Sprzedam
natychmiast 47 morgowe
gospodarstwo.
Cena podług ugody.
Anton. Beyger
Srebrniki koło Kowalewa

Szanownej Publiczności podaję do łaskawej wiadomości, iż

z dniem 2-go lipca br. otworzyłem

Skład rowerów, centryfug, maszyn do szycia i części zapasow. do tychże

przy ulicy Kościuszki nr. 2.

Polecam tylko pierwszorzędne fabrykaty. Zarazem posiadam stale na składzie części zapasowe, jakoteż opony i dętki do samochodów, oraz oryginalne oliwy i smary do samochodów i wszelkiego rodzaju maszyn. Staraniem mojem będzie prowadzić stale najlepszej jakości towary po cenach konkurencyjnych, by tem uzyskać sobie klijentelę. Zaręczając rzetelną obsługę jakoteż fachowe wykonanie wszelkich reperacyj, proszę o poparcie mego interesu.

Jan Gerke - Wąbrzeźno ul. Kościuszki 2.

w domu p. Br. Grabowskiego mistrza ślusarskiego.

Miejska Kasa Oszczędności

w Kowalewie (Pom.)

Gmach Magistratu — Plac Wolności

Instytucja prawa publicznego i pupilarnej pewności

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące

Przyjmuje wkłady **za oprocentowaniem do 10%**

— Prowadzi rachunki bieżące i przelewowe. —

Pasy skórzane

i z sierści wielbłądziej SKÓRĘ DO PASÓW,

jako i skórę wszelkiego gatunku i do każdego celu w najlepszych gatunkach

poleca

ZYGMUNT SIGURSKI, Wąbrzeźno

Rynek nr. 20 — **Rynek nr. 20**

Są w wielkich miastach pewne kamienice, w murach których zdaje się, że zaklęta jest czyjaś wielka krzywda. Domy takie wywierają na człowieku przykre i przygnębiające wrażenie.

Na pozór kamienice nie różnią się pomiędzy sobą. Równe ściany z szeregiem okien; tynk mniej lub więcej z murów poodpadał i nierzadko z pod wapna czerwieni się cegła. Oko nie jest w stanie dostrzec jakiejś większej różnicy, a jednak od niektórych murów wieje tęsknota i niewytłumaczone uczucie żalu chwyta za serce.

— Czemu? — zapytuje się człowiek, nie mogąc rozwikłać tej zagadki.

— Czemu z dwóch domów obok siebie stojących i nieomal bliźniaczo do siebie podobnych, jeden jest smutny i ponury a drugi zaś wesoły?

Zdawaćby się mogło, że zewnętrzny wygląd w tym wypadku odgrywa dużą rolę. I tak świeżo wykończona kamienica z bogatemi ornamentacjami, stojąca na pryncypalnej ulicy powinna wywierać na człowieku przyjemniejsze wrażenie, aniżeli stary domek z krańców miasta — a jednak czasami tak nie jest.

I ludzie zamieszkujący takie ponure domy bywają zawsze smutni chodzą z głowami opuszczonemi ku ziemi, a uśmiech nie zaigra nigdy na ich ustach.

Dzieci też są jakieś inne. Nie bawią się z takim hałasem, jak inne: nie śmieją się i nie płaczą na zmianę, a są nad wiek poważne. Przeważnie — chore, słabowite o smutnych oczach, wąskich ramionach, zapadłych piersiach i bladych twarzyczkach,

Na ulicy Zakątnej stała czteropiętrowa kamienica w rodzaju tych smutnych domów, w które właśnie ta dzielnica miasta obfituje. Niegdyś kamienica ta była biała lecz z biegiem lat mury zbrukały się, nasiąkły wilgocią i dzisiaj ściany tego domu nie były jednolitego koloru a przechodziły całą gamę kolorów od brudno-różowego do szaro-żółtego.

Front zajmowali bogaci ludzie przeważnie kupcy żydowscy, oraz sam właściciel domu też żyd. W oficynach zaś gnieździli się brudni robotnicy.

Mieszkańcy oficyn wychodzili o szarym świcie do pracy, przesuwając się w rannym mroku jak cienie; wracali późnym wieczorem. Strudzone nogi wlekli ciężko po nierównym bruku; na zgarbionych plecach, zdawało się, że niosą ciężkie brzemię, które ich do ziemi przytłacza.

Oczy ich rzucały tępe spojrzenia. Czasami tylko błysnęła we wzroku nienawiść i złość — bunt przeciwko bogaczom, ale były to krótkie momenty, które mijały szybko. Pozostawała jedynie gorycz w sercu.

Płynęło równo życie tych ludzi. Pracowali od świtu do późnej nocy i zadowoleni byli, że mają zajęcie. Marze niem ich była praca w ciągu całych sześciu dni w tygodniu gdyż większość zaledwie trzy dni w tym okresie robiła.

W niedzielę odpoczywali i niejeden przepijał ciężko zapracowaną tygodniówkę, a w poniedziałek szedł do roboty z ociężałą głową, złorzecząc wódce; nie przeszkadzało to jednak, aby następnej niedzieli nie postąpili tak jak poprzedniej.

W takiej kamienicy mieszkał na poddaszu Franciszek Majerczyk z żoną i trojgiem dzieci.

— — — — — — — — — —

— Wychodzisz? — Agnieszka utkwiła w mężu duże piwne oczy, zaczerwienione od płaczu.

— Tak.

Franciszek kładł na głowę starą, wyrudziałą czapkę i zbliżał się do drzwi. Po drodze, chwytały go za poły zniszczonej marynarki ośmioletnia Mania i sześcioletni Janek.

— Przyniesiesz kartofli? — wołała dziewczynka.

— I chleba — mówił z płaczem chłopiec.

— Dobrze, dobrze — powtarzał, gładząc jasne główki dzieci.

— A nie siedź długo i nie wracaj po nocy — dodawała żona.

Siedziała na niskiem łóżku, trzymając na ręku półroczne niemowlę, które z zamkniętemi oczyma ssało zawzięcie jej pierś. Brakowało mu widocznie pokarmu, bo od czasu do czasu, zaprzestawało ssać i roztwierając oczy patrzało żałośliwie na matkę.

Tylu teraz złych ludzi kręci się po ulicy. Boże broń jakiego nieszczęścia — westchnęła — ciężko.

Ironiczny grymas wykrzywił zaciśnięte usta Franciszka,

— „Nieszczęścia" — myślał, powtarzając w duchu słowa żony. — Czyż mogło go spotkać jeszcze jakie gorsze nieszczęście niż obecne?

Nie miał pracy. Od dwóch lat codziennie kołatał do drzwi przeróżnych kantorów fabrycznych. Wszędzie słyszał jedną i tą samą odpowiedź.

— Niema miejsc wolnych.

Był zdolnym ślusarzem, ale podjąłby się każdej, cho ciażby najcięższej pracy, aby tylko zarobić na chleb dla żony i dla dzieci — o sobie nie myślał.

— I nie zapomnij wstąpić do Pelcmana — ciągnęła dalej Agnieszka, nie zwracając uwagi na zadumę męża — mówiła mi wczoraj Mateuszowa, wiesz ta, której mąż jest cieślą i robi u Gatskiego, że Pelcman zakłada jakąś fabrykę i na gwałt poszukuje ślusarzy i monterów.

— Byłem wczoraj u Pelcmana.

= Dlaczegoż nic mi o tem nie mówiłeś?

– Bo i poco? Roboty nie dostałem bo Pelcman poszukiwał tylko jednego elektromontera.

— Trzeba było ci iść do niego wcześniej; napewno dostałbyś pracę.

— Nie wiedziałem.

— Skaranie boskie z takim chłopem. — Agnieszka zaczęła szlochać — inny to jakoś potrafi zaradzić, a ten nic. Nawet o zapomogę nie umiesz się postarać. Zebym nie miała tego dzieciaka — oczyma wskazała na trzymane przy piersi niemowlę dawno już znalazłabym dla siebie robotę.

— Przecież wiesz dobrze, że starałem się o zapomogę ale mi odmówili, bo mi się nie należy.

— Nie należy — przerwała Agnieszka — a Koralskiemu to się należy. Nigdzie dłużej niż miesiąc nie przerobił a od roku bierze zapomogę i dobrze. Chłop ma głowę na karku nie tak jak ty; z głodu wszyscy pomrzemy. Dolaż moja dola — rozpłakała się bardzo głośno.

Dzieci odbiegły ojca, uczepiły się spódnicy matczyne i poczęły wtórować Agnieszce.

Franciszek zaklął pod nosem i bez słowa podszedł do drzwi.

— Pamiętaj nie wracaj późno.

— Dobrze.

Pchnął drzwi i znalazł się w mrocznej sieni, skąd po stromych schodach zeszedł z wysokości czwartego piętra na małe podwórze. Z podwórza wyszedł na ulicę. Przez chwilę zatrzymał się przed odrapaną kamienicą, wzdychaj tąc ciężko, wreszcie ruszył naprzód bez żadnego bliżej określonego celu.

Z zawiścią spoglądał na zdążających do pracy ro botników.

— Szczęśliwi — myślał — mają zajęcie.

Czasami zatrzymywał się przed jakąś fabryką. Z rwożliwą nadzieją wchodzi do portjerni i zmuszając się do przyjemnego uśmiechu rozpoczynał pogawędkę z portjerem. Dłuższą lub krótszą, zależało to od humoru portjera. W konkluzji Franciszek, narzekając na ciężkie czasy, bezro bocie, małe zarobki i t. d. dopytywał się skromnie, czy nie może dostać w fabryce jakiegokolwiek zajęcia.

— Mamy więcej ludzi niż potrzebujemy - słysza odpowiedź.

Szedł dalej; w następnej fabryce powtarzała się ta sama scena.

Gdy już głód począł bardzo dokuczać Franciszkowi udawał się wówczas w stronę dworca kolejowego. Z do świadczenia swojego własnego wiedział, że tutaj można coś niecoś zarobić.

Przyjeżdża taki pasażer z wielkim koszem i żal mu wydać dwa albo trzy złote na dorożkę. Podchodzi Franciszek. Targ w targ i odnosi za pięćdziesiąt groszy ciężki